Nr. 161. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 16 Lipca 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoppena i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. — Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Pradze i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Sprawa litewska.

Kraków, 15 lipca.

Rząd kowieński odrzucił znane propozycje Ligi narodów. W ten sposób zawikłany problem, który te propozycje stanowiły dla Polski, doznał bardzo znacznego uproszczenia. Wobec sprzeciwu rządu litewskiego, propozycje te nie weszły w życie i straciły swą moc obowiązującą, jeżeli ją wogóle miały. Sprawa idzie znowu w odwłokę, która dla Polski nie przedstawia bynajmniej szkody. A to z dwóch powodów: najpierw rolę „beati tenentis" w sprawie Wilna posiada niepodzielnie Polska, powtóre tylko dalszy rozwój wypadków przekona tę międzynarodowe czynniki, które podsycają opór Litwy i pracują w kierunku usunięcia Polski z Litwy, że przesłanki tej ich polityki są zupełnie fałszywe.

W sprawie wileńskiej Polska jest stroną bez porównania silniejszą. To daje jej potrzebny spokój i cierpliwość w czekaniu, aż rachunki, na których opierają się wrogie jej dążeniom machinacje postronne, okażą się tak fałszywemi, jak są w rzeczywistości.

Polityka angielska wyobraziła sobie, że w swojem dążeniu do zyskania także odpowiedniej podstawy w głębi lądu dla tych pozycyj, które zajęła na Bałtyku, powinna oprzeć się o Litwę, o ile możności wielką i od wpływów polskich niezależną. Dla nas, którzy tę sprawę możemy obserwować z drugiej strony, jest już teraz rzeczą oczywistą, że upieranie się Anglji przy tej polityce będzie miało tylko ten skutek, że niemiecka penetracja pokojowa na Litwie przybierze zupełnie nieoczekiwane rozmiary. Pod tym względem można już teraz obserwować fakty niezmiernie pouczające na Litwie Kowieńskiej. W wykonywaniu tamtejszej reformy agrarnej parcelują się i sprzedaje wielką własność, przedewszystkiem oczywiście polską. Obdarzeni jednak tą ziemią chłopi litewscy nie zatrzymują jej bynajmniej w swem posiadaniu, ale bardzo rychło odsprzedają ją kolonistom niemieckim, oczywiście z zarobkiem kilkuset procentów. Podobnie wzmaga się tam wpływ niemiecki na gruncie fantastycznej gospodarki leśnej rządu kowieńskiego. Jednem słowem, rachuby Anglji, że nie dopuszczając do zgodnego z interesami Polski rozwiązania kwestji litewskiej, pracuje we własnym interesie wzmocnienie swego własnego stanowiska nad Bałtykiem, już dzisiaj okazują się zupełnie fałszywemi. Jak dotąd bowiem, zupełnie kto inny ciągnie zyski z tej polityki. W miarę przedłużania się jej, fakt ten będzie stawał się coraz bardziej oczywistym, aż wreszcie nadejdzie dzień, w którym polityka angielska będzie musiała sobie i światu odpowiedzieć jasno, dla kogo mianowicie pracuje na Litwie: dla siebie dla przyszłości Europy, czy dla torowania drogi niemieckiemu „Drang nach Osten?"

Polska jest — jak się rzekło — dostatecznie silną na Litwie, aby mogła czekać na bankructwo założeń tej polityki angielskiej. Po stronie Polski bowiem są fakty, stworzone zarówno przez patrjotyczną ludność polską na Litwie, jak przez życie samo. Doświadczenie zaś uczy, że fakty ostatecznie zawsze zwyciężają.

Taktyka delegacji polskiej w Brukseli była też z tego względu trafna. Odznaczała się ona potrzebnym spokojem i ufnością we własne siły. Dzięki temu, projekt Hymansa mógł być przez Polskę przyjęty, skoro tylko spełniony został jedyny przez nią postawiony warunek, mianowicie, że Wilno i Litwa Wileńska będą dopuszczone do udziału w decyzji, jako partner równouprawniony. Postawienie tego warunku miało tę dobrą stronę, że przez przyjęcie go Liga narodów uznała odrębną osobowość Litwy Wileńskiej. Jeżeli zaś rząd kowieński tak skonstruowaną propozycję z własnej inicjatywy, czy też z obcego podszeptu, odrzucił, to tem lepiej dla nas. Polska pozycja w sprawie litewskiej została nadal rozszerzona o oficjalne uznanie osobowości Litwy Wileńskiej. I to pozostanie. Trudno wyobrazić sobie nowe decyzje Ligi narodów czy innego jakiego trybunału, któryby pod tym względem mógł stanąć na innem stanowisko.

Delacja w sprawie litewskiej jest pożyteczna także i z innego względu. Oto zbliża się rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej, w której polityka polska musi wytężyć wszystkie siły i skupić całą swoją uwagę. Słabą stroną naszej pozycji politycznej jest współrzędne istnienie kilku naraz kwestyj, jak górnośląska, litewska, wschodnio-galicyjska. Współrzędne to bowiem istnienie umożliwia nieprzychylnym nam czynnikom w polityce międzynarodowej stawianie różnych „junctim", — łączenie tych kwestyj i teroryzowanie nas w jednej za pomocą drugiej.

W tych warunkach pierwszem dążeniem polityki polskiej musi być zmniejszenie liczby tych kwestyj, potem zaś skupienie się na najtrudniejszej dla nas i takiej, w której jesteśmy stosunkowo najsłabsi. Taką zaś jest sprawa górnośląska. W ręku nieprzychylnych nam możnych czynników jest ona najsilniejszem narzędziem gwałtu i wymuszenia.

Inaczej więc będzie się rzecz przedstawiała po rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej. Wówczas przestanie ona ciążyć na pozostałe dwie inne nasze kwestje terytorjalno-prawne: na litewską i wschodnio galicyjską. Ponieważ zaś jako faktyczni posiadacze tych objektów w obu tych kwestjach mamy z natury rzeczy pozycje silne, przeto także i ostateczne ich rozstrzygnięcie pójdzie wtedy z pewnością znacznie łatwiej i szybciej.

Więc także z tego względu spowodowane przez sprzeciw rządu litewskiego chwilowe zawieszenie sprawy wileńskiej, wydaje się korzystnem dla pomyślnego jej rozstrzygnięcia w przyszłości.

Prześladowanie Polaków w Litwie kowieńskiej.

Z Wilna donoszą 13 bm.:

Zgodnie z relacjami naocznych świadków oraz szczegółami, jakie podają pisma kowieńskie, można obecnie ustalić wypadki, jakie poprzedziły bezprzykładny w dziejach parlamentaryzmu ludów cywilizowanych zamach dokonany w Sejmie kowieńskim przez szowinistów litewskich na przedstawicieli ludu polskiego w Kowieńszczyźnie. Na porządku dziennym tego historycznego posiedzenia Sejmu było między innemi uchwalenie rządowi votum zaufania. Ponieważ rząd, wobec panujących w Sejmie nastrojów maksymalistycznych, nie spodziewał się uzyskać tego votum, postanowił przeto za pomocą przebiegłego manewru wyładować te nastroje **przeciwko dwu obecnym w Sejmie posłom polskim.** Istotnie manewr się udał — rząd pozostał przy władzy. Obok Griniusa, Ślezewicza znalazł się w Izbie litewskiej »tertius gaudens«, który podjudzał posłów litewskich do dalszych karczemnych awantur, a gdy Sejm po »załatwieniu się« z reprezentacją polską przeszedł do porządku dziennego, wszedł na mownicę i oświadczył, że gdyby on wystosował podobne pismo do Berlina, to Niemcy litewscy napiętnowaliby go mianem zdrajcy. — **Był to poseł niemiecki Buchler,** który przemawiał imieniem swej frakcji. Wypadki, o których mówi pismo posłów Polaków — oświadczył Buchler — winny być rozstrzygane w drodze sądowej, a nie za pomocą zwracania się do państw obcych, czego niepodobna usprawiedliwić prawnie.

Osoby, przybyłe z Kowieńszczyzny, zapewniają, że pogróżki Ślezewicza o **samosądach masowych nad Polakami** nie były rzucone na wiatr. Ucisk żywiołu polskiego w Kowieńszczyźnie staje się coraz bardziej nieznośnym. Rząd kowieński, celem ratowania swych zagrożonych tek, wzmocni jeszcze bardziej politykę ucisku. Wieść o znieważeniu posłów polskich w Sejmie kowieńskim przez nożowców litewskich, lotem błyskawicy obiegła kraj i niema dziś w Kowieńszczyźnie ani jednej strzechy polskiej, gdzieby jej nie powtarzano z największem oburzeniem.

Rozgoryczona do ostatnich granic ludność polska uchwala, nie bacząc na grożące represje, protesty i wyrazy najwiękaszego współczucia dla swych przedstawicieli. W związku ze znieważeniem posłów polskich wypływa znów na porządek dzienny kwestja dalszych losów komisji kontrolującej, której autorytet nie jest w stanie obronić przed zniewagami nawet przydzielonych do niej oficerów łącznikowych.

Prof. Askenazy o sprawach Gdańska i delegacjach polskich.

Wobec przedstawiciela »Przeglądu Wieczornego« dał delegat polski, profesor Askenazy, następujące wyjaśnienia w sprawach Gdańska.

Sprawa stosunku wolnego miasta Gdańska do Polski, pomimo wielkich jeszcze trudności, **jest na dobrej drodze.** Pierwszy raz miałem sposobność osobistego zetknięcia się z p. Sahmem. Jest to człowiek twardy i stanowczo Polsce nieżyczliwy, ale można z nim pertraktować. O ile zaś przytaczane są argumenty rzeczowe, to można nawet dojść do pewnych rezultatów. Jako postęp uważam decyzję Ligi w sprawie gdańskiej fabryki broni, a zwłaszcza zastosowanie się do moich czterech punktów, postawionych w sprawie wolnego dostępu Polski do morza. Jakkolwiek byłem w bardzo przykrem położeniu, kiedy byłem zniewolony zwrócić się przeciwko niektórym orzeczeniom wysokiego komisarza w Gdańsku, jenerała Hakinga, to natomiast z całem uznaniem mogę stwierdzić bardzo poważne i lojalne zachowanie się przedstawiciela angielskiego, w Radzie Ligi narodów, p. Fishera, ministra oświaty, znanego historyka i wybitnego napoleonisty.

Zasadniczo główne trudności we właściwem uregulowaniu sprawy stawia wybitnie **pruska pozostałość biurokracji gdańskiej.** — Dopiero wówczas, gdy wszyscy urzędnicy wolnego miasta Gdańska, bez żadnej zresztą ujmy dla swego **poczucia kulturalnej swojskości niemieckiej,** skrystalizują jednak przedewszystkiem swoje poczucie obywatelskości gdańskiej i będą jedynie kierowali się interesami samego Gdańska, a nie identyfikowali szowinistyczny nacjonalizm prusko-niemiecki z rzekomem dobrem wolnego miasta, wówczas, mimo wszystkich najżarliwszych knowań i usiłowań naszych nieprzyjaciół, Gdańsk będzie ciążył do Polski, bo go do tego dziś już skłania interes i wzgląd na przyszły rozwój. Dlatego też wciąż kładę nacisk na konieczność wpływania ze strony polskiej **na rzesze robotnicze Gdańska,** które, kierując się względami natury ekonomicznej, ciążą ku Polsce.

Moje zwrócenie się w formie bardzo szczerego apelu do przedstawiciela narodu brytyjskiego w Radzie Ligi narodów znalazło bardzo dobry oddźwiek w przyrzeczeniu pomagania Polsce ze strony Wielkiej Brytanji w uzyskaniu przynależnego jej wedle traktatu wersalskiego wolnego dostępu do morza.

Winienem jeszcze poinformować — kończył profesor — że nader **wydatną pomoc okazywali mi p.p. Olszowski i Pluciński,** jako ludzie fachowi, spokojni, poważni. Przy ich współpracy udało się należycie spotykować w Radzie Ligi narodów ten ścisle rzeczowy nastrój, który tam zaczyna górować przy traktowaniu spraw gdańskich. Wogóle przy tej sposobności nie mogę się powstrzymać od wyrażenia opinji, iż jak najwięcej ludzi **fachowych,** zrównoważonych, kompetentnych, **winna Polska wysyłać za granicę,** gdzie dotychczas wyraźnie odczuwał się **brak przedstawicieli polskich takiego właśnie kalibru.** Tem więcej cieszę się z nominacji p. Plucińskiego na komisarza jeneralnego Rzeczypospolitej w wolnem mieście Gdańsku, uważając ją za bardzo trafną.

Projekt autonomji dla Galicji wsch.

Warszawa, 15 lipca (Tel. wł.) Wyłoniona przez Zespół stronnictw centrowych **komisja specjalna opracować ma projekt autonomiczny dla Galicji wschodniej.** Istnieją dwie koncepcje:

Jedna zmierza do związania odrębności uprawnień autonomicznych z samorządem wojewódzkim;

druga przewiduje połączenie województw z przewagą mniejszości narodowej w organizm **wyższego rzędu.**

Więcej szans urzeczywistnienia posiada **pierwsza koncepcja,** która zabezpieczałaby w województwach, gdzie Polacy mają przewagę liczebną, **prawa językowe i kulturalne mniejszości.**

WYJAZD WITOSA I STECZKOWSKIEGO.

Warszawa, 15 lipca (Tel. wł.) Prezydent ministrów Witos wyjechał na kilka dni do Wierzchosławic. Zastępstwo premjera w przewodniczeniu na Radzie ministrów w podpisywaniu najpilniejszych aktów objął minister **Stesłowicz,** jako najstarszy wiekiem członek gabinetu.

Również minister skarbu **Steczkowski wyjechał na parę dni do Małopolski.**

STANOWISKO MINISTRA B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Warszawa, 15 lipca (Tel. wł.) Pismo p. Kucharskiego z rezygnacją ze stanowiska ministra byłej dzielnicy pruskiej wpłynęło już do prezydjum Rady ministrów. Jako kandydata na następcę po p. Kucharskim wymieniają posła Trzcińskiego (N. Z. L.) jednakże sprawa ta będzie mogła być załatwioną dopiero **po powrocie premjera do Warszawy.**

Polsko-czeska umowa handlowa.

»Lidove Noviny« donoszą pod datą 14 bm.:

Z końcem lipca wyjadą **reprezentanci rządu czeskiego do Warszawy,** aby podjąć tam rokowania w sprawie zawarcia **umowy handlowej z Polską.** Jeszcze przed odjazdem tych delegatów odbędzie się prawdopodobnie konferencja między ministrami spraw zagranicznych **Beneszem i Skirmuntem.** Dzisiaj odbyła się w Pradze przygotowawcza konferencja przedstawicieli firm handlowych i zakładów przemysłowych, którzy mają interes **w nawiązaniu stosunków handlowych z Polską.**

Na Słowaczyźnie.

Czeskie Biuro prasowe donosi z Koszyc:

Między Słowakami na Słowaczyźnie szerzy się ostatnimi czasy silny prąd, którego celem jest osiągnięcie takiego **stanowiska politycznego,** jakie należy się Słowakom ze względu na ich siłę liczebną na Rusi Przykarpackiej. Ze względu na to w najbliższym czasie przeprowadzone zostaną w politycznej administracji Rusi Przykarpackiej **pewne zmiany.**

»Venkov« donosi, że dnia 10 bm. odbyło się w Piszczanach posiedzenie wydziału wykonawczego partji węgierskich **na Słowaczyźnie i Rusi Przykarpackiej.** Przedstawiciele węgierskich partyj politycznych wypowiedzieli się **za autonomją dla Słowaczyzny.** Po dyskusji postanowiono utworzyć specjalny wydział pod nazwą subkomitetu dla spraw polityki zagranicznej, który ma wziąć udział w kongresie w kancelarji międzynarodowej dla ochrony praw mniejszości narodowych. Kongres ten, jak wiadomo, ma się odbyć w październiku w Genewie.

»Narodni Listy« donoszą, że znany węgierski prof. Uniwersytetu w Preszburgu Bela Tuka, który wypracował projekt **autonomji dla Słowaczyzny,** ogłasza list do księdza Hlinki. W liście tym oświadcza, że obecny stan połączenia Słowacji z Czechami oznacza **niechybną zatratę narodu słowackiego. Podstawą projektu jego jest przeto zupełne oderwanie się Słowaków od Czechów.**

Niesłychane napaści bolszewickie.

W ostatnich czasach prasa bolszewicka nadaje sobie w stosunku do Polski ton niezwykle agresywny i wyzywający. Niedawno »Nowy Put« w Rydze wystąpił z napaścią na dyplomację polską z powodu umyślnego jakoby przeciągania sprawy przyjęcia misji sowieckiej w Polsce. Obecnie znów »Nowyj Mir« wystąpił z bardzo ostrym artykułem z powodu ostatniej noty Cziczerina do rządu polskiego, oskarżając Polskę o rozmyślne niewypełnianie warunków traktatu w Rydze. Dziennik ten pisze międzyinnemi:

»Pocóż podpisywać traktat pokojowy, o ile się go nie zamierza przestrzegać! Podpisując traktat pokoju w Rydze, Polska już postanowiła nie wykonać(!) ani jednego punktu. Traktat pokoju był tylko dla niektórych działaczy polskich (i nietylko polskich, ponieważ Polska ma opiekunkę i kierowniczkę) parawanem do ukrycia różnych ciemnych spraw i sprawek. — Traktat w Rydze — to tylko przejście od otwartej walki do skrytej, a walki takie tem się między sobą różnią, że ukryte, pozbawione są elementu, na który tak nalegał p. Dąbski — elementu uczciwości. (Komu to mówić o uczciwości! Przyp. »N. Ref.«). Specjalnie tego rodzaju walka, jaką prowadziła i prowadzi Polska przeciw Rosji, ma od początku do końca charakter **awanturniczy, bandycki, rozbójniczy, pogromowy i nieuczciwy. Mowa Dąbskiego o** uczciwości brzmi jak szykana. Nieraz już rządy Rosji i Ukrainy protestowały przeciw ukrytej walce, lecz wszystkie te protesty rząd polski zostawiał bez odpowiedzi, lub odpowiadał na nie wykrętnie i dwulicowo, a dla zamydlenia oczu prasa polska, inspirowana przez przedstawicieli rządu, szerzy pogłoski, że Rosja chce się mieszać w wewnętrzne sprawy Polski. Cała działalność polskich kierowników państwowych nosi cechy wiarołomstwa i nieuczciwej intrygi«.

Jeżeli niesłychanie napastliwy ton prasy bolszewickiej zestawimy z ostatnią notą Cziczerina, dojdziemy do wniosku, że »w obłędzie tym tkwi metoda«. Sowiety czują się widocznie zawiedzione w nadziei, że pod osłoną traktatu ryskiego będą mogły wszechwładnie i bezkarnie uprawiać propagandę bolszewicką w Polsce. Polegając na fałszywych przesłankach polskich komunistów, przypuszczał widocznie rząd sowietów, że Polska jest najpodatniejszym w świecie terenem dla bolszewizmu. Teraz przekonuje się, że padł ofiarą mistyfikacji. »Inde irae«.

To jedno. Powtóre p. Lenin widzi, że w Rosji usuwa mu się grunt z pod nóg, że bolszewizm jest w stadjum bankructwa. Nie jest więc wykluczonem, że jak tonący brzytwy, chwyta się rozpaczliwej myśli zmobilizowania niedobitków bolszewickich przeciw Polsce. Gdyby tak było, doznałby jeszcze większego rozczarowania, niż wtedy, gdy Polsce dyktował warunki pokoju. Polska ma wprawdzie u siebie w domu wiele spraw do załatwienia, ale gdyby ją do tego zmuszono, to do porachunków z bolszewizmem Rosja znajdzie także dość czasu... i sił.

Wreszcie nie jest pozbawione podstawy przypuszczenie, że źródło tego tupetu, z jakim w

---

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

79 **(Ciąg dalszy).**

— Ty, Adamie!? — wykrztusiła.

— Nie dla pieniędzy... partja wydała wyrok śmierci, wykonaliśmy ją — kłamał.

Niezbyt subtelnej i mało inteligentnej Gabryni, wydało się, że brat jak dawniej pyszni się z tych swoich idei i czynów.

— Oto dokąd prowadzi bezbożność!... rodzonego wuja!... — wybuchła... i ucięła.

Nie mogła mówić, nie umiała zebrać ani myśli ani słów. Adam nisko zwiesił głowę. Ciszę schludnej izdebki wypełniło pogodne szczebiotanie kanarka... Czasomi dawał się słyszeć szmer zegara.

Gabrynia przerażonemi oczami przyjrzała się bratu, który budził przestrach, który był jakiś cudzy, nie należący do niej, nie należący do siebie samego...

— Pójdę i wyznam wszystko — wybełkotał drżącemi usty Adam, wstając.

— Idź zaraz... Niewinni pokutują! Idź! — krzyknęła rozkazująco, wypowiadając twarde słowa, które nieubłagana wola Pana wyryła w jej duszy, słowa okrutne i straszne, które od tylu dni paliły jej myśl, tyle razy wybiegały na wargi i zamierały na wargach, słowa, przed któremi kryła się.

Adam szedł powoli, patrząc w ziemię... Niczego nie pragnął już teraz prócz jednej okruszyny dobroci. A tego nie doczekał się.

— Gdzieżeście zabili? — **Nie wiedzieć po co** spytała Gabrynia, która ruszyła za bratem do sieni.

— Tu...

— Pod własnym dachem!...

Znowu zdjęła ją zgroza.

Grobliński powoli wdziewał palto.

— Rozumiem teraz skąd kosz twój... i skąd klucze... — Gabrynia nie dokończyła.

Adam otworzył drzwi wejściowe... Miał już odejść na zawsze, nie usłyszawszy ani jednego słowa dobroci. Uczyniła się w nim suchość i martwota jak na pustyni, uczyniła się obojętność, wynikająca ze stępienia wszystkich władz. Poruszał się jak automat.

— Dokąd ty wybierasz się? — zatrzymała go siostra.

— Do sędziego śledczego.

— Jakto?... i zamkną ciebie... I już jest koniec...

— Już jest koniec!... — powtórzył martwym głosem, nie pojmując znaczenia tych słów.

Gabrynia załamała swoje szczupłe jak u dziecka ręce, rozpłakała się...

— A wujenka? — spytała przez łzy.

— Wracam od niej...

Gabrynia splotła dłonie na głowie, i, chwiejąc głową, szeptała bez sensu:

— I już jest koniec... Zamkną ciebie... na zawsze... Adasiu, Adasiu... matka, ojciec i ja... całe miasto... byłeś ty chlubą...

Adam stał z nisko pochylonem czołem. Nie było w nim ani wielkości, ani mocy. Był innym zgoła człowiekiem, niż ten, który leżał na dnie wąwozu i patrzał w rozpuszczający się śnieżny kwiat piękna w lazurach, **w kwiat poświęcenia w duszy.**

— A ja modliłam się, by Bóg wykrył prawdziwych sprawców... ja byłam pewna, że na Kaukazie złapano zbrodniarzy — naiwnie żaliła się Gabrynia.

Grobliński postąpił krok naprzód. Siostra jeszcze raz zatrzymała go... zamknęła drzwi. Zadawała jakieś zbyteczne pytania, nie mogła rozstać się z bratem.

— Nacierpiał się Zdziś z twojej przyczyny, teraz ty... i ty na zawsze..., ciebie nikt nie wybawi...

— Mnie nikt nie wybawi...

— I pójdziesz na Sybir, gdzie rodzice, gdzie najlepsi synowie Polski, gdzie pan Gustaw...

— Ja także dla idei... — szepnął, jakgdyby bez przekonania.

— Ach twoja idea... oto, do czego prowadzi!

Adam postąpił ku drzwiom...

— Idziesz już — krzyknęła Gabrynia. — Niech Bóg daje ci siły. On jeden!... tylko Bóg... odbądź spowiedź... ja modlić się będę... ja nie zapomnę, ja nie opuszczę ciebie nigdy... ja pójdę z tobą... — mówiła szybko. I, przezwyciężając przerażenie i zgrozę, wzięła w obie ręce głowę brata i złożyła na kędzierzawych włosach krótki pospieszny pocałunek...

— Adasiu, Adasiu! — jęknęła.

I z żalu, z bezradnej i bezprzytomnej rozpaczy, osunęła się na podłogę, ramionami oplotła nogi zbrodniarza, ustami przywarła do kolan.

Rąk, czoła, twarzy mordercy nie mogła ani dotknąć, ani upieścić, wstrzymywana uczuciem odrazy, a biedne nogi, które miały przemierzyć szlaki syberyjskiej kaźni, okrywała pocałunkami.

— Adasiu, Adasiu! — zawodziła, nie mając nic do powiedzenia.

— Adasiu! cóżeś ty uczynił! takie zdolności, taki genjusz! młodość, nadzieje... wszystko poszło na marne... byłeś chlubą... do wielkich spraw przeznaczył ciebie Pan...

Adam chciał iść, lecz nie puszczała go siostra.

— Życie oddałabym za ciebie, zniosłabym męczeństwo, a nie mogę nic... — żaliła się.

Brat ruszył naprzód. Ona czołgała się za nim.

— Adasiu! Zwróć się do Boga! — zaklinała — pokutuj... Bóg wesprze. Gdzie ludzie bezsilni są, tam Bóg...

Adam szorstko odtrącił ją kolanem i wyszedł. Z chodnika obejrzał się na swoje mieszkanie, które opuszczał bez nadziei powrotu. Z za szyb pokoiku Gabryni wesoło pozdrawiały go kiście pelargonji szkarłatnym chórem. Białe firanki kryły wnętrze izdebki przed wzrokiem ciekawych. Wielkie, bardzo wielkie szczęście mieszkało w onej czystej spokojnej izdebce, gdzie szemrał staroświecki zegar i szczebiotał kanarek, gdzie dziecinne ręce świątobliwej Gabryni pielęgnowały kwiaty, przetrząsały szkatułkę z pamiątkami. Jemu trzeba było iść drogą wykrętną do ostatniego kresu.

Dążył do hotelu. Musiał widzieć Marysię Odrzykońską przed zapadnięciem klamki, musiał ją przekonać, że zbrodnię popełnił dla idei. O Marysi opinję chodziło mu przedewszystkiem.

Kierował się przez park miejski. Ludzi, przechadzających się i gadających na ławach, dzieci, które bawiły się dokoła wodotrysku, nie spostrzegał, turkotu miejskiego nie słyszał. Szedł jakgdyby bardzo wąskim i ciemnym korytarzem między dwiema z muru ścianami, pod niskiem tłoczącem sklepieniem. W sercu miał martwotę, w myślach — tępość. Ale kiedy z przyzwyczajenia skręcił z głównej alei na boczną krótszą ścieżkę (po co on skracał sobie drogę?!) udręczone utkwione w jeden punkt, nic nie widzące spojrzenie, ujrzało zwierciadlaną toń sadzawki, po której pływał majestatyczny powagą, śnieżnie biały łabędź, krwawą wstęgę szałwji, brzozę płaczącą, której ociekające struganí liście jak łzami szlochające warkocze w bezmiernej żałości pochyliły się ku wodzie. Z suchej duszy potępieńca podniosło się westchnienie zachwytu dla tego krótkiego widzenia piękna. Oczy pragnęły spocząć na zawsze w głębinie tej wody spokojnej i czystej, myśl — zamienić się w marzenie zadumanego łabędzia, głowa — wtulić się w gęstwę płaczących gałęzi... Tu przed laty, nie przed laty, ale przed wiekami, spędzał nieraz całe popołudnia, pogrążony w oczekiwaniu, w nadziei, w marzeniu... Marysia Białosielska ukazywała się na ścieżce w towarzystwie energicznej Angielki, karmiła łabędzia, oddalała się...

Morderca szedł dalej, jak automat.

Odrzykońscy przyjęli go, chociaż byli na wyjezdnem i właśnie mieli zajść do restauracji na objad. On nie ukrywał złego humoru, niedbale cedził obojętnie słowa, patrzał na zegarek, wreszcie zniecierpliwiony uporem gościa, który siedział kamieniem, wyniósł się, przypominając żonie godzinę odejścia pociągu i objad. Ale żona zapewniała, że nie jest głodna, że obejdzie się doskonale bez jedzenia.

(C. d. n.).

ostatnich czasach Rosja sowiecka wobec Polski występuje, bije nosa jej granicami i stamtąd [illegible] do sowieckiej agresji, która nie może już bolszewizmu uratować od likwidacji. Jeżeli pp. Lenin i Cziczerin sądzą, że Polska przestraszy się dla nich [illegible] linję oporu, — doznać mogą przykrego zawodu.

Święto wolności Francji.

Kraków, 15 lipca.

Wczoraj miasto nasze obchodziło uroczyście święto narodowe Francji, zburzenia Bastylli. Jeszcze onegdaj przystrojono budynki rządowe chorągwiami o barwach państwowych i miejskich. Wczoraj o godz. 8 rano orkiestra wojskowa odegrała pobudkę, przechodząc ulicami miasta; zatrzymała się przed Grand hotelem na ul. Sławkowskiej, gdzie odegrała Marsyljankę.

Tymczasem na Rynku gł. pod Sukiennicami ustawiono ołtarz, przystrojony w zieleń, oraz barwy francuskie i polskie. Naprzeciw ołtarza, od strony lewej, stanął oddział szkoły podoficerskiej, za nimi kompanja 5 pułku saperów, po prawej stronie komp. 20 p. p., poczem komp. głównego centrum wyszkolenia, w tyle zwrócony w stronę ołtarza ustawił się szwadron 8 p. ułanów, za którym stanęła bateria 6 p. art. polowej. Na prawem skrzydle naprzeciw ołtarza zajęła miejsce orkiestra lotników. Na prawem skrzydle ustawili się w czwórkach powstańcy górnośląscy, ze sztandarem chorągwią biało-czerwoną. Powstańców powitała publiczność, obrzucając ich kwiatami.

Koło godz. 9 rano przed ołtarzem zebrała się misja francuska z jen. Tronyo, jeneralicja oraz korpus oficerski, del. Kowalikowski, prez. Federowicz, wiceprezydenci Rolle i Wielgus oraz reprezentanci władz, wreszcie weterani z r. 1863, oraz tłumnie zgromadzona publiczność.

Za chwilę padła pobudka; rozkaz »prezentuj broń«; szczęknęły karabiny. Inspektor armji jen. Szeptycki wraz z jen. Tronyo ze sztabem francuskim i polskim odbył przegląd wojsk.

Zaczęła się uroczysta msza, podczas której orkiestra odegrała szereg pieśni.

Po mszy, na podjum stanął p. Fr. Baran i wygłosił krótkie i serdeczne przemówienie. Mówca wskazał na odwieczną przyjaźń Francji do Polski, zaznaczając, że dzisiejsze święto jest ogniwem, łączącem oba narody w imię idei, której symbolicznym znakiem było zburzenie Bastylji. Następnie mówca zwrócił się do Górnoślązaków i powitał ich, zaznaczając, że muszą wytrwać na swoich placówkach, ciężkiego znoju i krwawej pracy dla wolności i wyzwolenia się z pod jarzma pruskiego. Kończąc wzniósł okrzyk »Niech żyją Górnoślązacy«, który zebrani z zapałem podjęli.

Z oddziału powstańców wystąpił Górnoślązak Jan. Stanął na podjum. Wzniosła się znowu burza oklasków. Powstaniec Jan zwrócił się do swoich współtowarzyszy, zachęcał ich do dalszego wytrwania na placówkach, wskazując na wielką i jasną chwilę, kiedy ich biedna ziemia górnośląska będzie przyłączona do macierzy polskiej. Francja może w dniu dzisiejszym najlepiej czuje, co to jest pragnienie wolności i dlatego powinna przyjść Górnemu Śląskowi z pomocą i nie dać mu zginąć pod jarzmem pruskiem.

Wśród gorących oklasków i krzyków na cześć Górnoślązaków zakończył mówca swoje przemówienie. Po chwili znowu wzniosła się burza okrzyków »Vive la France!«, »Niech żyje Francja!«

Przed oddziałem Górnoślązaków stanął jen. francuski Tronyo, zwracając się do nich z krótkiem i serdecznem przemówieniem: »Górnoślązacy! Dzień dzisiejszy obchodzi uroczyście cała Francja, bo jest on dniem zwycięstwa hasła wolności, a przez to jest uroczystością i całego świata. Zaczął on epokę walk o wolność, walk, w których obok francuskich walczyły i oddziały polskie. Francja o was pamięta i [illegible] nadzieję, że w niedługim czasie złączycie się ze swoją Ojczyzną. Niech żyje polski Górny Śląsk«.

»Niech żyje Górny Śląsk!«, »Niech żyje Francja!« podnosiły się burzliwe okrzyki. Orkiestra odegrała Marsyljankę.

I znowu padła pobudka. Oddziały ustawiły się na baczność, poczem rozpoczęła się defilada. Najpierw oddziały piechoty, potem ułani z żółtemi chorągiewkami i wreszcie artylerja polowa. Oddziały maszerując przed misją francuską i jeneralicją przeszły przez ul. św. Anny, poczem ul. Dunajewskiego w stronę głównego dworca.

AKADEMJA W UNIWERSYTECIE.

O godz. 12 w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczysta akademja urządzona staraniem Towarzystwa przyjaciół Francji. Wielka sala szybko zapełniła się po brzegi. Pierwsze miejsce zajęła misja francuska z jen. Tronyo, jeneralicja z jen. Szeptyckim, del. Kowalikowski, wiceprezydenci Rolle, Wielgus i Sare i reprezentanci władz. Po prawej stronie obok katedry zajęli miejsce profesorowie wszystkich wydziałów z rektorem Estreicherem. Obok katedry, ubranej w zieleń i barwy francuskie, zajęli miejsce prez. Federowicz, prezes Akad. Umiej. dr K. Morawski i p. Stryjeński.

Do zebranych przemówił prezes K. Morawski: Zebraliśmy się tutaj, aby uczcić wielkie Święto Francji. Zdaje mi się, że [illegible] wszystkich zebranych, jeżeli powiem, że jest ono i naszem świętem narodowem (oklaski). Jeden z Rzymian powiedział, że w niektórych ludziach są trzy serca. Myśmy mieli zawsze dwa serca. Jedno dla naszej Ojczyzny, a drugie dla naszej drugiej ojczyzny Francji. W ostatnich czasach [illegible] Francja, [illegible] (Burzliwe oklaski). [illegible] (Burzliwe oklaski). [illegible] Francja [illegible] »Niech żyje Francja!«

Wzniosła się burza okrzyków: »Niech żyje Francja!«

Następnie po odśpiewaniu przez chór »Echa« pieśni francuskich i polskich »Marsyljanki«, której wszyscy wysłuchali stojąc, p. Stryjeński odczytał następujący telegram, wysłany przez Tow. Przyj. Francji do prezydenta Millerand'a: »Zebrani dnia 14 lipca w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego przesyłają serdeczne życzenia pomyślności Francji«.

Uroczystość zakończył odczyt prof. Folkierskiego, wygłoszony w języku francuskim, na temat bohaterstwa Francji, przez wszystkie czasy począwszy od Rolanda. Prelegent wskazał, że bohaterstwo Francji jest dwojakiego rodzaju. Jej sławne wysiłki orężne na polu walki i jej bohaterstwo twórczej pracy kulturalnej. Wreszcie w trafnej paraleli prof. Folkierski rzucił piękny obraz dwóch bohaterów: Rolanda i ks. Józefa Poniatowskiego. Obaj służyli wiernie jednej idei wolności ojczyzny i za nią życie swe oddali.

Szef misji francuskiej jen. Tronyo złożył na ręce prezydenta Federowicza gorące podziękowanie dla ludności m. Krakowa, za serdeczną manifestację przyjaźni dla Francji.

ŚNIADANIE W KASYNIE WOJSKOWEM.

O godz. 1 w południe podejmowała francuska misja wojskowa w kasynie wojskowem grono przeszło 100 osób zaproszonych zarówno ze sfer cywilnych, jak wojskowych. Między innymi przybyli: ks. biskup Sapieha, ks. biskup Nowak, ks. kanonik Wądolny, prez. Federowicz i wiceprezydenci Rolle i Sare, prez. Akad. Morawski, prof. Estreicher, rektor Nowak, prof. Kostanecki, konsul czeski Sedivy wszyscy oficerowie francuscy i grono oficerów polskich z jen. Szeptyckim i Osińskim, polscy wychowankowie oficerów francuskich i w. i.

W większem przemówieniu jen. Szeptycki podniósł bohaterstwo armji francuskiej, wnosząc, hucznemi oklaskami przyjęty toast na jej cześć.. Szef misji francuskiej, jen. Tronyo w podniosłym i wielką dla Polski serdecznością nacechowanym toaście podniósł, że jak Francja w wielkiej rewolucji, tak i legjony polskie w wojnach Napoleońskich walczyły o wolność ludów. Dzisiaj tesame ideały łączą Polskę z Francją i wspólny zagraża im wróg. Potężna i wyzywająca armja niemiecka zwyciężona, ale nie skruszona, dziś także myśli o odwecie i nie wyrzeka się hasła Bismarcka: »Dla nas Prusaków zgniecenie Polski jest kwestją życia i śmierci«. Niemcy odgrywają komedeję zubożenia i wśród prac pokojowych skutecznie przygotowują wojnę. »Wobec tak groźnej postawy Niemców — mówił jen. Tronyo — nasz obowiązek jest jasny: My, narody pokojowe, nie pragniemy uciemiężenia innych ludów ale rozwoju i braterstwa wszystkich. Obowiązek ten mieści się w dwóch słowach: Praca i łączność! Przez pracę zapewnimy postęp i wielkość ojczyzny, przez łączność zapewnimy nasz byt. Dla dobra ludzkości. Francuzi i Polacy, kochajmy się! Niech żyje Polska!«.

Z kolei wnosili toasty: prezes Ak. Morawski, konsul czeski Sedivy, pułkownik Rozwadowski i prezes Towarzystwa polsko-francuskiego Stryjeński.

Warszawa, 14 lipca.

W Warszawie święto francuskie rozpoczęło się uroczystem nabożeństwem w kościele garnizonu warszawskiego wobec przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Przed nabożeństwem wiceminister spraw wojskowych jen. Michaelis dokonał dekoracji krzyżem walecznych 60 wojskowych francuskich. O godz. 11 i pół przybył na Plac Saski Naczelnik państwa marszałek Józef Piłsudski ze wstęgą orderu legji honorowej. Naczelnik państwa przy dźwiękach hymnu narodowego dokonał przeglądu wojsk, poczem w kościele odprawiono mszę, podczas której grała orkiestra wojskowa. Na nabożeństwie znajdowali się: poseł francuski Panafieu z całym składem poselstwa, posłowie i attache wojskowi mocarstw sprzymierzonych, oraz bardzo liczny korpus oficerski francuski. Nadto przybył do kościoła p. minister spraw zagranicznych Skirmunt, wiceministrowie spraw wewnętrznych Buczyński, aprowizacji Stoński, byli ministrowie Leśniewski, Patek i wiele innych osób urzędowych.

Po nabożeństwie Naczelnik państwa, poseł Panafieu, oficerowie misji francuskiej i jeneralicja przeszli pod kolumnadę, gdzie odbyła się defilada wojsk wszystkich rodzajów broni.

Następnie Naczelnik państwa podejmował śniadaniem w Belwederze posła francuskiego oraz członków francuskiej misji wojskowej.

Wieczorem magistrat urządził specjalne galowe przedstawienie w teatrze w Pomarańczarni.

Miasto całe udekorowane było flagami.

Łódź, 15 lipca.

Dzisiaj z okazji święta narodowego francuskiego miasto było przystrojone flagami narodowemi. W katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez biskupa Dymnickiego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele misji francuskiej, władz państwowych i wojskowych z wojewodą Kamińskim i jenerałem Rządkowskim na czele, dalej korpus oficerski i przedstawiciele społeczeństwa. Po nabożeństwie odbyła się defilada.

KRONIKA.

Kraków, 15 lipca.

PRZYJAZD POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH DO KRAKOWA. Wczoraj rano na dworcu krakowskim przywitali mieszkańcy Krakowa grupę powstańców górnośląskich w liczbie 180 osób, przybyłych z Jankowic (pow. Chrzanów). Powstańcy uformowani w oddział poprzedzony muzyką tramwajarzy krakowskich, przemaszerowali przez ul. Florjańską na Rynek gł., witani entuzjastycznie przez publiczność. Powitanie oficjalne odbyło się pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie przemówił imieniem Tow. obrony kresów zachodnich ks. Rzymełko. Po innych przemówieniach odpowiedział powstaniec Wilhelm Janny z Rozbarkowa koło Bytomia. Po południu goście zwiedzali zabytki Krakowa, a wieczór byli podejmowani obiadem w refektarzu Franciszkańskim. Wśród serdecznego nastroju spędzono kilka podniosłych chwil.

Dziś powstańcy o godz. 2 po południu wyjeżdżają do Wieliczki celem zwiedzenia salin, poczem nastąpi powrót do Jankowic.

Z KOMITETU BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Sekcja skarbowa Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Jana Goetza Okocimskiego odbyła wczoraj posiedzenie w sali konferencyjnej magistratu. Sekcja powołała do prezydjum pp. Zygmunta Lowakowskiego i St. Henryka Badeniego we Lwowie, dyrektorów dra Hącię, dra Englicha i ks. Adamskiego w Poznaniu oraz byłego ministra St. Śliwińskiego i dra Władysława Hedingera w Lublinie. Czynności sekretarjatu rozdzielono w ten sposób, że dr Bronisław Kuśnierz objął instytucje i zakłady finansowe i kooperatywy, dr Rudolf Beres zakłady przemysłowe i handlowe. Uchwalono upoważnić wszystkie instytucje finansowe w Krakowie do przyjmowania wpisów na członków założycieli Muzeum Narodowego. W dyskusji omówiono całokształt zadań finansowych sekcji i ich organizację i wybrano komitet wykonawczy, do którego obok prezydjum sekcji weszli pp. dyr. Szlachtowski, dyr. Poniński i dyr. Szancer. Urzędującym wiceprezesem sekcji jest dyr. dr Bauda Kazimierz, (Bank Małopolski).

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 450-tą Michałowie Bladijowie, 451-szą 16 pułk piechoty Tarnów, 452-gą Cech szewców krakowskich, 453-cią W dniu imienin śp. Apolinarego Kociołkiewicza z Warszawy — żona, 454-tą Bank przemysłowy w Warszawie — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

W SPRAWIE SAMOISTNYCH MIEJSKICH OPŁAT SPOŻYWCZYCH. We środę odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisji administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezyd. Sarego. Komisja rozpatrywała sprawozdanie z dochodów i rozchodów funduszu akcyzowego i zakładów, pozostających pod zarządem administracji akcyzy, z którego okazało się, że dochody tego działu wpływają normalnie.

Następnie odbyło się posiedzenie komisji wraz z sekcją prawniczą i skarbową, na którem obradowano jeszcze, na podstawie referatu naczelnika administracji akcyzy dr Zawadzkiego nad sprawą zaprowadzenia zamiast linjowego podatku i dodatku do niego, samoistnych miejskich opłat spożywczych. Uchwalono zamiast opłat stałych, opłaty procentowe w stosunku do cen targowych opodatkowanych artykułów. Przy artykułach takich, jak bydło, mięso, tłuszcze, mydło zwykłe, świece i węgle, opłata wynosić ma tylko 1%, przy owocach, rybach, sianie, owsie i słomie 2%, przy artykułach więcej zbytkowych, tj. przy drobiu, dziczyźnie, dzikich ptakach itd. 3%. Sprawa będzie jeszcze przedłożona Radzie miasta.

GROŹBA WSTRZYMANIA RUCHU W GAZOWNI MIEJSKIEJ. Jak wiadomo, państwowy urząd węglowy, wskutek reglamentacji gospodarki węglowej, zajmował się dotychczas dostarczaniem węgla dla zakładów użyteczności publicznej. Nagle, opierając się na ustawie, wprowadzającej wolny handel węglem, zawiadomił onegdaj, bez poprzedniego uprzedzenia krakowską gazownię miejską, że węgla więcej dostarczać nie będzie i tem samem pozostawił gazownię w bardzo krytycznej sytuacji. Wolny handel bowiem wymaga wielomiljonowej gotówki, którą gazownia chwilowo nie rozporządza. Poza tem musi obecnie gazownia nawiązać dawne stosunki z producentami w zagłębiu karwińskiem i na Górnym Śląsku, co nagle uskutecznić się nie da. Z drugiej strony przejście od reglamentacji do wolnego handlu węglem pociągnie za sobą dalszy spadek marki, albowiem każdy z odbiorców węgla obcokrajowego będzie zmuszony szukać obcej waluty za każdą cenę, czem dotychczas zajmował się rząd. Dodać poza tem należy, że nagłe wprowadzenie wolnego handlu węglem jest katastrofą finansową dla gazowni, albowiem węgiel z dotychczasowej ceny 6.000 Mkp. za tonę, podniósł się na 13.000 Mkp.

Wkońcu zaznaczyć trzeba, że państwowy urząd węglowy od dwóch miesięcy wstrzymał dostawę węgla dla krakowskiej gazowni, wskutek czego pozostawił ją bez rezerw. W ten sposób grozi gazowni wstrzymanie ruchu za kilka dni.

Jak się dowiadujemy, tasama katastrofa grozi również przemysłowym zakładom, które dotąd były zaopatrywane w węgiel obcokrajowy przez państwowy urząd węglowy. Obecnie nagle odmówiono zakładom przemysłowym dostarczania węgla, co pociągnie zastój w zakładach, zanim właściciele fabryk nawiążą stosunki z zagranicznymi producentami.

Również produkty rolne wskutek wprowadzenia wolnego handlu nagle wzrosły w cenie. Spekulanci bowiem wykupują zboże na pniu po każdej zaproponowanej im cenie. I tak n. p. spekulanci płacą z góry za 100 kg pszenicy, będącej jeszcze na pniu, po 21.000 Mkp. Tosamo dzieje się z ziemniakami.

NOWE PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH. Krakowska dyrekcja poczt komunikuje:

Z dniem 15 lipca 1921 wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa telegraficzna i telefoniczna. Ważniejsze postanowienia nowej taryfy są następujące: Za listy miejscowe do 250 gr. 5 mk., zamiejscowe do 20 gr. 5 mk., do 250 gr. 10 mk., kartki pojedyncze 4 mk., podwójne 8 mk., za kartki widokowe i świąteczne zawierające pozdrowienia lub inne formy grzeczności, ujęte najwyżej w pięciu wyrazach 2 mk.

Przekazy: do 100 mk. — 3 mk.; do 250 mk. — 5 mk.; do 500 mk. — 10 mk.; do 1000 mk. — 15 mk.; do 2500 mk. — 30 mk.; do 5000 mk. — 50 mk.; do 10.000 mk. — 100 mk.; do 15.000 mk. — 135 mk.; do 20.000 mk. — 170 mk.; do 25.000 mk. — 200 mk.

Za paczki do 1 kg. — 20 mk., do 5 kg. — 50 mk., do 10 kg. — 100 mk., do 15 kg. — 150 mk., polecenie przesyłek listowych — 5 mk. Za listy zagraniczne do 20 gr. — 20 mk., za każde 20 gr. 10 mk. Kartki zagraniczne pojedyncze 12 mk., podwójna 24 mk., polecenie przesyłek zagranicznych 20 mk. Paczki do Czecho Słowacji (najwyższa waga 5 kg.) 110 mk., do Austrji 170 mk. Opłata za telegram w obrocie wewnętrznym od wyrazu 3 mk., prócz taksy zasadniczej 10 mk.

NOWY CENNIK FRYZJERSKI. W ostatnich dniach cech fryzjerów krakowskich uchwalił i wprowadził w życie nową 30% podwyżkę opłat za roboty fryzjerskie. Zaznaczyć należy, że poprzednia podwyżka nastąpiła trzy tygodnie temu.

Z TEATRU »BAGATELA«. Mieczysław Frenkiel wystąpi dwukrotnie jeszcze w »Koteczce« (dzisiaj i w niedzielę) i w »Grubych rybach« Bałuckiego (sobota wieczorem i niedziela po południu). Koniec tegorocznego sezonu »Bagateli« nieodwołalnie w niedzielę 17 bm.

Począwszy od poniedziałku 18 bm. odbywać się będą w teatrze »Bagatela« codziennie atrakcyjne »wieczory humoru i tańca«, z udziałem najwybitniejszych artystów teatrów warszawskich i lwowskich. Impreza obejmie okres całych wakacyj tj. miesiąc lipiec i sierpień. W okresie kanikuły i zamknięcia głównych scen krakowskich będą »wieczory humoru« jedyną istotnie atrakcją. W pierwszym programie trwającym od 18 do 21 bm. ukaże się artystka teatru warszawskiego »Miraż« Janina Madziarówna, dalej znani już w Krakowie Julja i Sylwin Baliszewscy; humor reprezentować będą pp. Ossorja-Brochocki, Boroński, Fotygo-Polański, Łoskot i Bertgen, piosenkarz. Wieczory rozpoczynać się będą o godz. 8'30 wiecz.

„KRYSIA LEŚNICZANKA" W TEATRZE „NOWOŚCI", znana zresztą publiczności krakowskiej z dawniejszej doby, wystawiona była starannie, grana była dobrze. Jest ona jednak, ze względu na libretto swoje dzisiaj przeżytkiem, bo nawet w Wiedniu już postać Józefa II na scenie operetkowej nie znalazłaby echa w audytorjum. Niepotrzebnie wznowiono u nas tę operetkę p. Jarny, a trud godny był lepszej sprawy.

Z obowiązku więc tylko sprawozdawczego zaznaczamy, że uroczą „Leśniczankę" grała i śpiewała p. Czernekówna bardzo ładnie. P. Remin w roli jej kochanka odpowiedział zadaniu tak pod względem wokalnym jak gry aktorskiej. Z godnością obnosił „majestat" monarszy Józefa II — p. Latajner-Lawiński. Charakterystycznym, choć nieco przeszarżowanym krawczykiem wiedeńskim był p. Ujhely. Podobał się ogólnie chór cyganek, a zwłaszcza dziarski czardasz pp. Ciesielskich.

NIEBEZPIECZNI TERMINATORZY MASARSCY. Dwai terminatorzy masarscy Franciszek Kuriec, lat 16 i Roman Sprung, lat 19, skradli w rzeźni miejskiej na szkodę masarza Edwarda Kumali większą ilość wędlin znacznej wartości. Obu złodziei aresztowano.

NIEUDAŁA KRADZIEŻ. Aresztowano w Krakowie Jakóba Pytla, lat 25, który na dworcu kolejowym skradł reemigrantowi z Ameryki Piotrowi Wójtowiczowi kufer z rzeczami. Pytel skradziony kufer nadał do pociągu, odchodzącego w stronę Lwowa. Szczęśliwie jednak kradzież spostrzeżono i kufer złodziejowi odebrano. Pytel tłumaczył, że jakiś nieznajomy mężczyzna polecił mu ten kufer nadać na pociąg, za co ofiarował mu 200 mk.

ZA KRADZIEŻE WARZYW popełniane od dłuższego czasu na polach bronowickich i w ogrodach na Krowodrzy, aresztowano wczoraj w Krakowie Marję Dziewońską, lat 55 i Annę Sowę, lat 20. Złodziejki te skradły 35 kg. cebuli i ziemniaków.

KRADZIEŻ HOTELOWA. Policja krakowska aresztowała Annę Kokoszyńską, lat 19, która w hotelu Weidenskim skradła na szkodę Reginy Landau pakunek z żywnością i garderobą wartości 20.000 mk.

ZA KRADZIEŻ różnych rzeczy wartości przeszło 25.000 marek na szkodę Józefa Sekuły, zam. przy ul. Królewskiej 78 w Krakowie, aresztowano Julję Klimek, lat 55.

Z kraju i ze świata.

DEPUTATY WOJSKOWE NIE BĘDĄ ZNIESIONE. Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: W ostatnim czasie ukazały się w prasie tak stołecznej, jak i prowincjonalnej notatki, poruszające w rozmaitej formie kwestję zniesienia należności żywnościowych, to jest deputatów oficerskich. Wiadomości te wywołać mogą wśród korpusu oficerskiego niepożądany skutek, gdyż nie każdy oficer ma możność sprawdzenia tych wersyj. Wobec tego wyjaśnia się, że ministerstwo spraw wojskowych wychodząc z założenia, że wyżywienie w naturze jest składową częścią uposażenia oficera, kwestję zniesienia należności żywnościowych dla oficerów uważa za bezprzedmiotową. Przeciwnie, nawet departament gospodarczy rozpatruje kwestję wydawania należności żywnościowych dla oficerów bezpłatnie w związku z będącą w opracowaniu nową ustawą o uposażeniu osób wojskowych.

NOWY MINISTER APROWIZACJI, poseł Wład. Grzędzielski urodził się w 1864 roku w Kopytowej pod Krosnem. Gimnazjum ukończył w Rzeszowie, studja prawne zaś w Uniwersytecie Jagiellońskim. Początkowo pracował w notarjacie, poczem wstąpił do sądownictwa i na tej drodze doszedł do stanowiska radcy sądu okręgowego w Przemyślu. Będąc zastępcą przy ostatnich wyborach do parlamentu wiedeńskiego, p. Grzędzielski po śmierci posła dr Czajkowskiego wszedł do tej Izby, jako poseł z okręgu Przemyśl-Mościska. W Sejmie polskim w dalszym ciągu reprezentuje okręg przemyski i należy do klubu P. S. L.

POWOŁANIE PROF. ASZKENAZEGO NA UNIW. WARSZAWSKI. »Naród« podaje, że prof. Aszkenazy powołany został na katedrę historji dyplomacji nowożytnej, utworzoną na wydziale prawnym uniwersytetu warszawskiego.

KLUB Z DWÓCH POSŁÓW. Z Warszawy donoszą: Najmłodsza i najmniejsza grupa sejmowa, złożona z posłów Łańcuckiego i Dąbala zwróciła się do wicemarszałka Osieckiego z żądaniem wyznaczenia dla niej pokoju w Sejmie na biuro klubowe. Wicemarszałek odmówił żądaniu posłów, zarówno ze względu na brak wolnych pomieszczeń w gmachu sejmowym, jak i ze względu na szczupłość frakcji, której członkowie mogą się zejść i porozmawiać w kąciku sali bufetowej lub w obszernych kuluarach.

KLĘSKA MIESZKANIOWA. Większość miast w Polsce przechodzi obecnie katastrofalny kryzys mieszkaniowy. W okresie wojennym ludność większych miast w Polsce wzrosła przeszło o pół miljona, co stanowi 20 proc., natomiast ruch budowlany prawie że zamarł. Przy optymistycznych obliczeniach, — uwzględniając pokrycie tylko najniezbędniejszych potrzeb mieszkaniowych, deficyt miast polskich wynosi 250—300 tysięcy mieszkań. Niezaspokojenie tego minimum potrzeb mieszkaniowych w najbliższym czasie musi się odbić groźnie na hygjenie, moralności społecznej, przyroście naturalnym, wreszcie na działalności gospodarczej obywateli i sile ekonomicznej naszego państwa. Jak dotąd, próby rozwiązania kwestji mieszkaniowej w Polsce podejmują — rząd i miasta. Inicjatywę prywatną w tym względzie cechuje całkowita absytynencja.

Przypomnieć należy, że Polska w obecnych swych granicach liczy 600 miast z ludnością około 10 milj., w tej liczbie 60 miast przyłączonych na mocy traktatu ryskiego.

KSZTAŁCENIE GEOMETRÓW. Do prac pomiarowych, związanych z wykonaniem reformy rolnej, kraj nasz potrzebuje wielkiej liczby geometrów. Aby tę palącą potrzebę choć w części zaspokoić, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego uruchomiło szkoły miernicze w Warszawie i w Łomży oraz oddział mierniczy przy szkole budowniczej w Poznaniu. W celu dopomożenia uczącej się młodzieży do kształcenia się w tym kierunku Główny Urząd Ziemski słuchaczom tych szkół udziela stypendjów, które w roku szkolnym 1920-21 wynosiły po 1000 mk miesięcznie, na każdego słuchacza. Do szkół są przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 4 klasy lub 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, dla pierwszych kurs nauki trwa 4 lata, dla drugich 3 lata. Nauczanie jest postawione bardzo dobrze. Liczba uczących się w tych szkołach dotychczas jest nieznaczna i pozostaje dużo wolnych miejsc. Z początkiem nowego roku szkolnego projektuje się otworzenie wydziału mierniczego przy szkole przemysłowej w Krakowie. Dla życzących zaś poświęcić się wyższym studjom w tej dziedzinie istnieje wydział mierniczy na politechnice lwowskiej, a w b. r. ma być otworzony również takisam wydział na politechnice w Warszawie. Dla słuchaczów tych uczelni również są przewidziane stypendja Głównego Urzędu ziemskiego.

SPRAWA DOMU BANKOWEGO »S. NATANSON I SYNOWIE« toczyła się onegdaj przed warszawskim sądem okręgowym, jako apelacyjnym. Po wysłuchaniu oskarżenia i wyczerpującej obrony, wydział odwoławczy sądu okręgowego uchylił w części wyroki sądów pokoju okręgów X i XXI i skazał: p. Filipa Aschera, jedynie za sprzedaż 400 dolarów, na 25.000 mk. grzywny i uniewinniając go co do zarzutu przekazania za granicę 13 miljonów marek; p. Kazimierza Natansona — na grzywnę, wymierzoną przez I-szą instancję, tj. na 100.000 mk. i zwalniając od zakazu zarządzenia domem bankowym i nakazując mu zwrócić skonfiskowane walory i ruble carskie.

STRAJKI W KRÓLESTWIE. Oprócz strajku robotników budowlanych, o którym donieśliśmy wczoraj, wybuchł strajk robotników w fabrykach wyrobów włókienniczych w całym okręgu łódzkim. We wszystkich fabrykach rozlepiono plakaty, wzywające robotników do przestrzegania prawideł, ustanowionych przez komisję strajkową. Uchwalono wszystkich łamistrajków po skończonej akcji usuwać z fabryk. Zabroniono zawierać umowy na własną rękę przez robotników. Związki też nie będą zawierać żadnych umów z poszczególnymi przemysłowcami. Inspektorat pracy próbował pośrednictwa w zatargu, jednakże bezskutecznie. W akcji strajkowej biorą udział wszystkie odłamy partyjne robotników: chrz. demokraci, N. P. R-owcy i socjaliści.

Srtajk w zakładach żyrardowskich trwa dalej. Bezrobocie od pierwszej chwili nabrało dość ostrego charakteru. Oprócz robotników fabrycznych terytorjum zakładów opuścili dozorcy i stróże nocni, tak, iż zakłady są obecnie strzeżone przez oddziały policji miejscowej i przybyłe z Warszawy. Policja również zajęła się żywieniem inwentarza koni i krów, utrzymywanych na potrzeby fabryki.

ZABURZENIA STRAJKOWE W ŁODZI. Onegdaj w trzecim dniu strajku robotników przemysłu włókienniczego zebrało się około 20 tysięcy robotników na rynku Wodnym, skąd udał się pochód przez miasto, zatrzymując się przed budynkiem, w którym mieści się związek przemysłowców, jednakże policja nie wpuściła robotników do wnętrza. Następnie pochód udał się na ulicę Zawadzką, gdzie mieści się województwo, poczem delegaci robotników udali się do wojewody, przedstawiając mu swoje postulaty. Wojewoda zaznaczył w odpowiedzi, że będą poczynione starania w celu zażegnania strajku. Dalej pochód ruszył na Plac Wolności, skąd po wysłuchaniu relacji delegatów, ogromna większość rozeszła się do domów, pozostało zaś około 3000 osób, które zaczęły wznosić okrzyki antypaństwowe. Ukazały się również transparenty z napisami komunistycznymi. Policja starała się zebranie rozproszyć, ale gdy z pośród tłumów zaczęły padać kamienie, wówczas policja konna płazując białą bronią rozpędziła tłum przyczem 7 osób aresztowano.

ZABURZENIA W POZNANIU. (E. E.) Dnia 13 bm. Poznań był widownią zaburzeń. Mianowicie po wiecu, jaki się odbył na jednym z placów, gdzie wysunięto żądania ekonomiczne, pewne oderwane grupy urządziły demonstracje, demolując centrum miasta, około 20 okien wystawowych w składach, położonych na starym Rynku przy ulicach Szarej, Pocztowej i Nowej. Dzięki energicznej interwencji organów bezpieczeństwa udało się zajście zlikwidować około 12 w nocy.

EGZAMIN WSTĘPNY NA POLITECHNIKĘ. — Uchwałą z 11 lipca 1921 zebranie ogólne profesorów politechniki lwowskiej zaprowadza na podstawie art. 85 ustawy z dniem 1 października 1921 r. egzamin kwalifikacyjny dla wszystkich kandydatów, chcących się zapisać na politechnikę lwowską.

PODWYŻSZENIE TARYFY TRAMWAJOWEJ — uchwalone zostało przez miejską komisję elektryczną we Lwowie. Nowa taryfa tramwajowa przedstawia się następująco: bilety normalne 15 mk. (dotąd 10 mk.), bilety z przesiadaniem 20 mk. (12), bilety do i z dworca 25 mk. (15), bilety kontrolne 25 mk. (15), karty abonamentowe do dowolnej jazdy miesięcznie 1000 mk. (800), karty do dwukrotnej jazdy 450 mk. (300). Jestto podwyżka średnio o 50 proc. w porównaniu z taryfą obecną.

SŁUŻBA TELEGRAFICZNA I TELEFONICZNA. W urzędach pocztowych Wilejka, Słonim, powiatu tejże nazwy, Budsław, Parafjanów powiatu Dzisieńskiego, Mołodeczno powiatu Wilejka, Sienkiewicze powiatu Nieśwież, Bienia Kocie powiatu Lida zaprowadzono służbę telegraficzną, a w urzędzie Żabinka powiatu Kobryń zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Z POSELSTWA POLSKIEGO W WIEDNIU. (E. E.) Dr Emil Merwin, adwokat w Wiedniu został mianowany prawnym radcą poselstwa polskiego w Wiedniu.

POWRÓT DZIECI POLSKICH Z JAPONJI. Ostatnia partja dzieci polskich opuściła Japonję na statku płynącym do Ameryki. Na pożegnanie każde z nich dostało od cesarzowej japońskiej piękny podarek z godłem Japonji. Cesarzowa serdecznie pożegnała dzieci, które tyle zawdzięczają jej osobistej trosce i opiece.

CENZURA NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ. Jeden z żargonowych dzienników warszawskich otrzymał wiadomość z Berlina tej treści: W związku z położeniem politycznem na Litwie kowieńskiej, wprowadzono cenzurę wojskową wszystkich dzienników i czasopism bez różnicy języka, w jakim one wychodzą.

AGITACJA BOLSZEWICKA WŚRÓD REEMIGRANTÓW POLSKICH. We wszystkich obozach jeńców w Rosji wre robota agitacyjno-propagandystyczna. Agitatorzy-komuniści urabiają powracających do kraju w duchu nienawiści do całego ustroju Polski, szerząc niesłychane kłamstwa o panujących u nas stosunkach. Jednocześnie we wszystkich ośrodkach, gdzie się skupiają uchodźcy polscy, odbywają się tak zwane »bezpartyjne mityngi«, na których agitatorzy komunistyczni, przy zupełnie biernem stanowisku ogółu uchodźców, przeprowadzają antypolskie rezolucje. Agitacji tej sekunduje prasa sowiecka, przedstawiając położenie w Polsce w najczarniejszych barwach, aby tem odstraszyć uchodźców od powrotu do ojczyzny. Puszczane są pogłoski, jakoby Polska umyślnie zwlekała z przyjmowaniem uchodźców i robiła trudności przy ich powrocie. Artykuły prasy sowieckiej tłumaczą, że Polska dba tylko o »panów« i biskupów«, nie troszcząc się bynajmniej o szary ogół uchodźczy. Zwłaszcza zaciekłą agitację prowadzą polskie wydawnictwa komunistyczne, które przedstawiają sytuację Polski jako zupełnie beznadziejną i opisują rozwój ruchu komunistycznego w Polsce w niesłychanie przesadnych barwach. Jedno z pism oświadcza: »Można z zupełną pewnością powiedzieć, że niedalekim jest już ten czas, kiedy proletarjusze polscy, przejrzawszy, zatkną czerwony sztandar komunistyczny nad Belwederem«.

GŁÓD W ROSJI. Osoby przybyłe do Wilna w Rosji opowiadają wstrząsające szczegóły o rozmiarach klęski głodowej w Rosji: 25 miljonów mieszkańców guberni nadwołżańskich i północnego Kaukazu, wobec klęski posuchy skazane są na śmierć głodową. Ludność tych okolic emigruje całemi wioskami na Ural. W związku z głodem zauważyć się daje niebywałe dotąd zjawisko, t. zw. »mieszoczniki« wywożą mąkę z Moskwy, gdzie pud jej kosztuje 150 tysięcy rubli do Samary — niegdyś spichrza Rosji, gdzie kosztuje ona 250 tysięcy. Z Samary natomiast do Moskwy wożą sól. Wobec potwornej klęski głodowej »Sowdep« moskiewski wydał odezwę zapowiadającą zmniejszenie racji »pajoka« w tych miejscowościach, gdzie stosunki aprowizacyjne nie są tak tragiczne — by powstałemi stąd oszczędnościami nakarmić ludność wymierających z głodu gubernij.

14 LIPCA W BERLINIE. Wobec przypadającego na dzień 14 bm. narodowego święta francuskiego, prezydent policji berlińskiej wydał zakaz urządzania zebrań i demonstracji przed konsulatem i ambasadą francuską. Przed ambasadą nikt był ustawiony oddział policji celem przeszkodzenia demonstracjom.

UJĘCIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY. W Duesseldorfie ujęła policja kryminalna bandę fałszerzy pieniędzy, liczącą 100 osób. Szajka ta posiadała własne liczne warsztaty, w których fabrykowano pieniądze a między innemi także guldeny holenderskie.

POWODY UPAŁÓW. (E. E.) Uczeni angielscy przypisują upały tegoroczne plamom słonecznym, świeżo zaobserwowanym oraz zaburzeniom fotosfery. Pewne teorje tłumaczą wzmożone promieniowanie słońca wielką ilością meteorów, spadłych na powierzchnię słoneczną.

ZMARLI.

— Dr Roman Wodyński, b. asystent przy katedrze zoologji i przy katedrze anatomji patol. w Uniw. Jagiell., em. radca rządu jugosłowiańskiego, długoletni prezes Rady sanitarnej dla Bośni i Hercegowiny w ostatnich czasach prosektor zakładu dla umysłowo-chorych w Kobierzynie, umarł tam 11 bm. w 73 r. ż. Pogrzeb odbył się w Krakowie 14 bm.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Piątek, 15 bm.: »Boccacio«.
Sobota, 16 bm.: »Boccacio«.
Niedziela, 17 bm.: »Lalka«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Piątek, 15 bm.: »Koteczka«.
Sobota, 16 bm.: »Grube ryby«.
Niedziela, 17 bm.: po poł. »Grube ryby«, wieczorem »Koteczka«.
Poniedziałek, 18 bm.: Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Piątek, 15 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Sobota, 16 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Jeneral huzarów«, wieczorem »Krysia leśniczanka«.

SKŁADKI.

W administracji »Nowej Reformy« złożono:

NA CELE OBRONY GÓRNEGO ŚLĄSKA: Firma S. Gertner za pośrednictwem urzędu celnego w Tarnowie 3.470 Mkp. (dla inwalidów), Józef Piszczek 100 Mkp.

NA ODBUDOWĘ WAWELU: Firma »Wawel« spedycyjno-transportowa spółka akc. w Krakowie 60.000 Mkp. na dwie cegiełki.

NA SZPITAL BRACI MIŁOSIERDZIA: Ungerowie, Berkowiczowie, Kwaśniewscy i Salomonowiczowie 500 Mkp. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Felicji Smoleńskiej.

Nadanie stypendjów.

Lwów, 10 lipca.

Tymczasowy Wydział samorządowy na posiedzeniu dnia 5 lipca 1921 r. uchwalił nadać stypendja z fundacji własnego rozdawnictwa w roku szkolnym 1920/21 następującym petentom.

Wydział prawniczy, Kraków Grzybowski Konstanty. Bloch Edmund, Szczewicki Adam. Wydział filozoficzny, Kraków. Wasilkowska Kazimiera Wydział prawniczy, Lwów Daba Mieczysław. Wydział lekarski. Lwów Aman Michał, Arenot Rudolf Czyżewski Kazimierz, Czyżewska Zofja, Zawadzki Kazimierz Wydział filozoficzny, Lwów. Kuhn Adam, Tarnawski Eustachy Politechnika, Lwów: Finekes Herman, Brzozowski Mieczysław, Dańczewski Karol. Lesak Tomasz

Akademja górnicza, Kraków Białobrzeski Stanisław, Titz Gustaw. Akademja sztuk pięknych, Kraków: Gilewski Stanisław. Majchrzak Stanisław, Tracz Stanisław, Gutkowska Marja.

Wydział prawniczy, Poznań Punicki Stanisław. Gimnazjum, Bochnia Smolka Tadeusz. Gimnazjum, Brzesko: Szarek Zdzisław. Gimnazjum, Brzezów: Neymajer Jan Gimnazjum realne, Chrzanów: Baran Bolesław, Dzierzyński Aleksander. Gimnazjum polskie, Cieszyn Botorek Jan, Kocjan Wilhelm, Krysta Franciszek, Karch Paweł. Miejski gimnazjum realne, Dobromil Jurek Stanisław, Opolski Teodor. Gimnazjum, Drohobycz. Matlachowski Jan Gimnazjum, Gorlice. Szurek Jan. Gimnazjum, Jarosław Nowesiel Bolesław, Nowosad Zbigniew. Gimnazjum, Jasło: Beistag Jan, Gromek Stanisław, Walter Henryk Gimnazjum realne, Jaworów Gensja Władysław

Gimnazjum św Anny, Kraków Giziński Kazimierz, Waśniowski Bolesław Gimnazjum św. Jacka, Kraków: Boguski Leonard, Mleczko Michał, Setkowicz Feliks. Gimnazjum Sobieskiego, Kraków: Bystrzycki Kazimierz, Skąpski Zbigniew, Filmann Tadeusz. Gimnazjum realne IV., Kraków: Konieczny Władysław, Świder Juljan. Gimnazjum VI., Kraków w Podgórzu Zalipski Mikołaj. Gimnazjum realne VII., Kraków Biarowski Władysław, Koprowicz Jerzy, Matusiński Henryk.

Filja gimnazjum akademickiego, Lwów: Wełoiecki Kazimierz. Gimnazjum Stefana Batorego, Lwów: Suchodolski Piotr. Jaworski Bolesław. Korzeniowski Zdzisław, Krzywobłocki Marjan. Gimnazjum IV., Lwów: Biedermann Wacław, Czytewski Adam — Oddział równ. gimnazjum IV., Lwów: Barański Stanisław, Fałatowicz Wiktor. Gimnazjum V., Lwów. Flek Stefan Gimnazjum VI., Lwów: Rybicki Roman. Król Stanisław, Puchalik Marjan, Świechowski Stanisław. Gimnazjum VII., Lwów: Folcik Marjan, Zawirski Zbigniew. Gimnazjum realne (VIII.), Lwów. Fialkiewicz Norbert, Pischka Stanisław. Filja gimnazjum VIII., Lwów, Fialkiewicz Adam, Cwęski Tadeusz, Mazak Paweł.

Gimnazjum realne, Łańcut: Chrzanowski Lesław, Macnalski Franciszek Gimnazjum, Mielec: Cielenkiewicz Leon. Gimnazjum. Myślenice: Żelazo Kazimierz. Gimnazjum I., Nowy Sącz Hodbod Marjan, Panczakiewicz Marjan, Weber Jan. Gimnazjum II., Nowy Sącz Iwański Czesław. Gimnazjum, Nowy Targ Baran Mieczysław. Gimnazjum, Przeworsk Kluz Franciszek Gimnazjum I., Rzeszów Mikarski Jan. Gimnazjum II., Rzeszów: Erben Otton. Gimnazjum. Sambor: Frydlewicz Jan. Filja gimnazjum Sambor: Dobrzański Lubomir Gimnazjum, Sanok: Bezucha Jan, Szpilecki Józef. Gimnazjum realne miejskie, Strzyżów: Sroczyński Zbigniew. Gimnazjum polskie II., Tarnopol. Osuchowski Wacław

Gimnazjum I., Tarnów: Ptaszyk Roman. Gimnazjum II., Tarnów: Sroka Stanisław.

Gimnazjum, Tłumacz Simon Stanisław. Gimnazjum, Wadowice: Żurakowski Stanisław. Dziedzic Franciszek, Tarabuła Jan, Tarabuła Stanisław. Gimnazjum A. Mickiewicza. Warszawa. Andrechowicz Tadeusz. Gimnazjum, Złoczów: Arasimowicz Wacław. Gimnazjum, Żółkiew: Obmiński Adam.

Realna I., Kraków Krzyszkowski Adam.

Realna I., Lwów. Deskur Tadeusz.

Realna II., Lwów: Obmiński Stanisław, Łazoryk Jan, Bunzel Erazm, Tretiak Miron.

Szkoła realna, Rawa Ruska: Kociuba Wincenty, Kociuba Jan, Flis Stanisław. Michalski Józef. Realna, Tarnobrzeg Radomski Bolesław. Realna, Tarnopol Dudar Stefan.

Realna, Tarnów: Schiller de Schildenfeld Stefan. Kijak Ignacy, Wierzbicki Mieczysław. Realna, Wieliczka. Męka Adam, Macha Jan. Mirek Antoni. Realna, Żywiec: Gilewski Janusz, Legin Mikołaj, Legin Aleksander, Papesz Franciszek, Piątek Stanisław.

Gimnazja żeńskie. Kulakowska Stanisława. g. ż. Jasło, Podwińska Marja, g. ż. Król. Jadwigi, Lwów, Waligórska Janina, g. ż. Nazaretanek, Lwów, Folowiczówna Zofja, g. ż. Nazaretanek. Lwów. Giełżyńska Janina, g. ż. państw. Kraków, Krokowska Zofja. g. ż. państw., Kraków Gołąbówna Rafaela, g. ż. Nazaretanek, Lwów. Gruenerówna Marja, g. ż. państw. Kraków, Józefówna Zofja, g. ż. państw. Kraków, Klinkówna Czesława, g. ż. Mickiewicza, Lwów, Mińska Ewa, g. ż. Nazaretanek, Lwów, Stężyńska Mirosława, g. ż. Strzałkowskiej. Lwów, Fiklówna Stanisława g. ż. państw. Kraków, Popowiczówna Antonina, g. ż. Urszulanek, Lwów, Szczepańska Olga, g. ż. Urszulanek, Lwów, Dobrzańska Jadwiga. g. ż. państw. Kraków, Donsaflówna Krystyna. g. ż. Nazaretanek, Lwów. Kolbówna Irena, g. ż. państw. Kraków, Sichlówna Bronisława, g. ż. państw. Kraków, Szeflówna Irena, g. ż. Urszulanek. Kraków. Winowska Marja, g. ż. Strzałkowskiej, Lwów. Molendówna Zofja, g. ż. Król. Jadwigi, Lwów. Kublińska Zofja, g. ż. państw. Kraków, Pająkówna Jadwiga. g. ż. państw. Kraków. Dominikówna Marja. g. ż. państw. Kraków. Gabryelówna Marja, g. ż. państw. Kraków, Białowska Helena. g. ż. państw Kraków.

Seminarjum nauczycielskie żeńskie, Lwów: Kaczkówka Wanda.

Państwowa szkoła przemysłowa, Kraków: Malski Kazimierz, Wolfram Eugenjusz

Krajowa szkoła kupiecka, Biała Bajtlik Józef.

USTĄPIENIE P. WILKOŃSKIEGO.

Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 14 bm. zwolnił p. Tomasza Wilkońskiego ze stanowiska prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego.

Na G. Śląsku.

WNIOSEK KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ

Warszawa, 15 lipca (Tel. wl.) W przeciwieństwie do wiadomości ze źródeł francuskich Tel. komp. donosi z Opola, że między jen. Le Rondem a delegatem angielskim i włoskim panuje jednomyślność co do sposobu ustalenia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku. Wniosek w tej sprawie został już wysłany przez komisję międzysojuszniczą do Paryża i jest opracowany zgodnie z projektem hr. Sforzy. Członkowie komisji wstrzymali się jedynie od wypowiedzenia swego zdania co do przynależności państwowej Wielkich Strzelec, Gliwic i Zabrza.

Paryż, 15 lipca (PAT). Jak niektóre dzienniki podają, nie osiągnięto dotąd porozumienia pomiędzy komisarzami: angielskim, francuskim i włoskim w sprawie przeprowadzenia granicy polsko-niemieckiej na spornem terytorjum Górnego Śląska, komisarze ci ograniczyli się jedynie do wygotowania dla swych rządów projektów, rządy zaś te utworzą komitet, złożony z rzeczoznawców, który przedłoży swe uchwały jeszcze przed zwołaniem Rady Najwyższej.

Medjolan, 15 lipca (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. »Corriere della Sera« donosi z Opola: Wobec tego, że prace konferencji międzysojuszniczej nie doprowadziły do żadnego rezultatu, donieśli trzej komisarze do Paryża, że nie mogą dojść do porozumienia w sprawie definitywnego projektu podziału Górnego Śląska. — Decyzję poweźmie zatem sama Rada najwyższa.

SPRAWA ŚLĄSKA PO KONFERENCJI WASZYNGTONSKIEJ.

Paryż, 15 lipca. (East Express). Lloyd George zamierza wziąć urlop w miesiącu sierpniu i oświadczył, że dla omówienia kwestji górnośląskiej stoi do dyspozycji sprzymierzonych w czasie między 20 a 30 lipca.

„Matin" oświadcza jednak, że kwestja górnośląska nie jest w żadnym wypadku tak pilną, aby nie dozwalała na przesunięcie jej aż do ukończenia konferencji waszyngtońskiej, na której w każdym razie ogólne położenie Niemiec w związku z rozbrojeniem ich na lądzie omawianym będzie.

NOWY KOMISARZ PLEBISCYTOWY NIEMIECKI.

Berlin, 15 lipca. (East Express). Dotychczasowy niemiecki komisarz plebiscytowy dr Urbanek ustąpił ze swojego stanowiska, a na jego miejsce powołany ma być starosta powiatu rybnickiego dr Lubaszek.

WEZWANIE PRZED SĄD WOJENNY.

Bytom, 15 lipca (East Express). Jen. de Brautes wezwał przed sąd wojenny b. podkomisarza plebiscytowego w Gliwicach i radcę miejskiego Kastangę.

Rząd białoruski wypowiedział wojnę jen. Żeligowskiemu.

Ryga, 15 lipca (East Express). Rząd białoruski, rezydujący w Kownie, wypowiedział wojnę jen. Żeligowskiemu.

KONWENCJA WOJSKOWA POMIĘDZY LITWĄ, ŁOTWĄ I ESTONJĄ.

Ryga, 15 lipca (East Express). Nastąpiło podpisanie konwencji wojskowej pomiędzy Litwą, Łotwą i Estonją.

Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk, 15 lipca (PAT). Komisja dla spraw sądowych w rokowaniach polsko-gdańskich zakończyła swoje prace dnia 7 lipca br. ułożeniem tekstu traktatu o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych. — Układ ten, zawierający 101 paragrafów, przedłożony zostanie obu rządom do zatwierdzenia.

DWIE INTERPELACJE POLSKIE W SEJMIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 15 lipca (PAT). Frakcja polska wniosła do Sejmu gdańskiego dwie interpelacje, pierwszą w sprawie napaści w ostatnich dniach na polską ludność gdańską przez Niemców, w której to napaści brała czynny udział również policja gdańska i drugą interpelację dotyczącą nadawania obywatelom gdańskim przez rządy zagraniczne tytułów i odznaczeń, co stoi w sprzeczności z konstytucją gdańską.

KONSTYTUCJA WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA.

Gdańsk, 15 lipca (East Express). Wobec groźby komunistycznej partji Sejmu gdańskiego, że sabotować będzie pracę Sejmu, senat gdański wystosował do Ligi narodów depeszę z zapytaniem, czy wybrany na podstawie konstytucji senat jest prawowitym rządem Wolnego miasta Gdańska i czy konstytucja Wolnego miasta została przez Radę Ligi narodów zatwierdzona. Rada Ligi narodów za pośrednictwem sekretarza i komisarza Rady w wolnem mieście Gdańsku Perariego nadesłała odpowiedź, że konstytucja po uczynieniu zmian została przez Radę Ligi jako prowizorjum zatwierdzona w dniu 18 czerwca br. Zgodnie jednak z artykułem 103 ustęp I traktatu wersalskiego definitywne zatwierdzenie konstytucji przez wysokiego komisarza nastąpi dopiero po uregulowaniu kwestji jak długi ma być okres urzędowania senatorów.

Harding dąży do utworzenia Związku narodów.

Londyn, 15 lipca (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że Harding oświadczył, iż konferencja w sprawie rozbrojenia nie wpłynie w żadnym wypadku na zwłokę w rokowaniach między Stanami Zjednoczonymi i Niemcami. Rząd amerykański jest zdania, że konferencja doprowadzi do utworzenia związku narodów. Mimo, iż sekretarz stanu Hughes oświadczył, że organizacja konferencji nie jest jeszcze zupełnie wypracowaną, donoszą, że konferencja ta będzie publiczną, a małe mocarstwa będą poinformowane o rokowaniach w drodze urzędowej.

PRZYCHYLNE STANOWISKO WATYKANU.

Paryż, 15 lipca (PAT). Propozycja rozbrojenia, podniesiona przez prezydenta Hardinga, wywołała w kołach Watykanu bardzo przychylne wrażenie, ponieważ zgadza się ona z ideami propagowanemi przez papieża w czasie wojny i później w imieniu chrześcijaństwa. — Papież wystosuje prawdopodobnie encyklikę, w której zwróci się do wszystkich mocarstw z prośbą o rzeczywiste rozbrojenie.

NIEMCY PRZECIW TRAKTATOWI WERSALSKIEMU.

Praga, 15 lipca. (East Express). „Narodni Listy" dowiaduje się z Wiednia, że biuro związku niemieckiego, założonego w tem mieście w celach propagandy irredentystycznej w państwach sąsiednich zorganizuje 18 września jako w rocznicę traktatu wersalskiego wielkie demonstracje, protestujące przeciw układowi dyplomatycznemu i krzywdzącemu wiele ludów i w miejsce zaszczytnych haseł Wilsona, nakładającemu, jak twierdzą nacjonaliści niemieccy, pęta narodom. W tej akcji protestującej wezmą udział Niemcy, Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja.

NIEMIECKI MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI PRZECIWKO BRIANDOWI.

Nauen, 15 lipca. (PAT). Niemiecki minister sprawiedliwości zabrał głos w klubie demokratycznym, aby odeprzeć ataki Brianda oraz prasy francuskiej, zarzucającej sądom niemieckim stronniczość w sądzeniu zbrodni wojennych. Protestując przeciwko oświadczeniu Brianda, minister powiedział między innemi, że sądy lipskie mogą stać się nie farsą wedle wyrażenia Brianda, lecz tragedją wolności ludów i sprawiedliwości.

Kłamstwa.

Kraków, 15 lipca (PAT). Tutejsza stacja iskrowa przejęła następujące depesze, rozsyłane iskrowo z Berlina:

Pogromy żydowskie(?) w Polsce trwają w dalszym ciągu(?). Nowe wypadki notują w Częstochowie i Liszkach (Jew. Times).

Magistrat miasta Lwowa przygotowuje wydalenia obcych. Około 10 tysięcy(!) bezdomnych żydów znajduje się z tego powodu w wielkiem niebezpieczeństwie (Jew. Times).

MIĘDZY RUMUNJĄ, JUGOSŁAWJĄ I GRECJĄ NIE BYŁO SOJUSZU.

Bukareszt, 15 lipca (PAT). Dzienniki tutejsze podają urzędowo dementi informacji, kolportowanej przez włoski dziennik »Il Tempo d'Italia«, wedle której sojusz Rumunji, Jugosławji i Grecji zobowiązuje te państwa do wspólnej akcji na wypadek marszu kemalistów na Konstantynopol.

Zaburzenia głodowe w Rosji.

Warszawa, 15 lipca. (Tel. wl.) Z Rygi donoszą:

Łotewska ajencja telegraficzna otrzymała wiadomość z Moskwy, że wzdłuż Wołgi rozpoczęły się zaburzenia chłopskie na tle głodowem. Skupiają się kilkudziesięciotysięczne bandy, które prowadzą zażarte walki z wojskami sowieckiemi, używającemi przeciw nim karabinów maszynowych. Susza panuje tak wielka, że palą się nietylko lasy ale i łąki.

Dział ekonomiczny.

USTAWA O WOLNYM HANDLU.

Dzisiaj lub jutro ogłoszona być winna uchwalona przez Sejm ustawa o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemiopłodami, oraz o postawieniu ministerstwa aprowizacji w stan likwidacji.

§ 1. Z dniem 15 lipca 1921 roku wprowadza się na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie obrotu ziemiopłodami i ich przetworami, z wyłączeniem cukru i spirytusu, zupełną wolność handlu i przewozu wewnątrz kraju.

§ 2. Z chwilą wprowadzenia wolnego handlu co do ziemiopłodów i ich przetworów, przechodzi ministerstwo aprowizacji w stan likwidacji. Upoważnia się ministra aprowizacji w porozumieniu z odnośnymi ministrami do wydawania wszelkich rozporządzeń celem likwidacji, względnie reorganizacji poszczególnych agend i urzędów, podległych ministrowi aprowizacji oraz regulacji i likwidacji zobowiązań rządu w zakresie świadczeń żywnościowych.

§ 3. W celu pokrycia niedoboru najkonieczniejszych środków żywnościowych znosi się, nie naruszając przepisów skarbowych i cłowych, wszelkie ograniczenia w zakresie importu artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby.

§ 4. Wywóz artykułów żywnościowych, oraz ich przetworów poza granice państwa jest wzbroniony. W wyjątkowych wypadkach, szczególniej w zakresie gospodarki kompensacyjnej i w odniesieniu do produktów, posiadanych w kraju w nadmiarze, zezwolenia mogą być udzielane za zgodą zainteresowanych ministerstw. Minister przemysłu i handlu ogłaszać będzie w porozumieniu z interesowanymi ministrami listę artykułów, dopuszczonych do wywozu za granicę bez specjalnego pozwolenia, przewidzianego w zdaniu pierwszem niniejszego artykułu.

§ 5. Obrót wszelkiemi środkami żywnościowemi w powiatach pogranicznych, oraz przywóz środków żywnościowych do pogranicznych powiatów odbywa się na podstawie przepisów, wydanych przez interesowane ministerstwa.

§ 6. Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, tracą moc obowiązującą ustawa z dnia 9 lipca 1920 roku o aprowizacji na rok gospodarczy 1920 do 1921, oraz wszystkie rozporządzenia, wydane na jej podstawie.

§ 7. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi aprowizacji, jako likwidatorowi, w porozumieniu z właściwymi ministrami, a w zastosowaniu do ziem b. dzielnicy pruskiej ministrowi b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z ministrem aprowizacji.

§ 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 15 lipca 1921 roku.

UTWORZENIE POLSKO-AUSTRJACKIEJ IZBY HANDLOWEJ W WIEDNIU.

W wiedeńskiej Izbie handlowej odbyło się w obecności licznych przedstawicieli przemysłu polskiego i austrjackiego konstytuujące zgromadzenie austrjacko-polskiej Izby handlowej. Zagaił obrady dr Juljusz Twardowski przemówieniem, w którem podkreślił potrzebę pogłębienia stosunków handlowych i gospodarczych między Polską a nową Austrją. Polska stoi w przededniu wielkiego rozwoju gospodarczego, będzie ona nadto ważnym terenem handlu transitowego z zachodu na wschód na Ukrainę i do Rosji zachodniej. W Warszawie i Lwowie będą wkrótce utworzone wielkie składy transitowe. Zapowiedziany targ jesienny we Lwowie zainteresuje kupców i przemysłowców wiedeńskich, podobnie jak targ wiedeński będzie zapewne licznie obesłany przez kupiectwo polskie.

Nowa instytucja będzie pracowała w kierunku zbliżenia gospodarczego obu państw i będzie dążyła do usunięcia utrudnień transportowych, paszportowych i podatkowych. Podobnie jak w Wiedniu powstanie też i w Warszawie polsko-austrjacka Izba handlowa.

Przemawiał następnie imieniem austrjackiej Izby handlowo-przemysłowej dr Pistor, imieniem bielskiej Izby handlowo-przemysłowej p. Bartelst. oraz były minister Homann, który zakończył swoją mowę po polsku »Szczęść Boże«.

Prezesem wybrano przez aklamację dra Juljusza Twardowskiego, zastępcą dr Emila Homanna. Do wydziału weszło po dwunastu przedstawicieli polskich i austrjackich. Walne zgromadzenie upoważniło wydział do kooptowania nowych członków ze wszystkich dzielnic Polski. Jeneralnym sekretarzem został wybrany dr Leon Widymski.

Lokal Izby handlowej austrjacko-polskiej znajduje się w III okręgu przy ulicy Dittscheinergasse Nr. 2.

Wiedeń, 15 lipca (PAT). W zgromadzeniu konstytuującem austrjacko-polskiej Izby handlowej wziął udział poseł polski dr Szarota, radca legacyjny dr Henzel i inni członkowie poselstwa.

* WZROST POLSKICH DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH. Wedle zestawienia ministerstwa skarbu, w b. zaborze rosyjskim i austrjackim, bez uwzględnienia województwa wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego, oraz Księstwa Cieszyńskiego, państwowe dochody skarbowe w roku bieżącym wzrastają znacznie. — Z zestawienia tego okazuje się, że wpływy z danin publicznych wyniosły w roku 1920 sumę 4.722 miljonów Mkp., zaś w styczniu i lutym b. r. 2.293 miljonów Mkp., z czego za styczeń wypada 897 miljonów Mkp., na luty zaś 1.396 miljonów Mkp. A zatem wpływy w lutym wzrosły o przeszło 50 procent, zaś suma dochodów w pierwszych dwóch miesiącach wynosi prawie połowę z całego roku 1920.

Podatki bezpośrednie w roku 1920 dały 763 milj. Mkp., a w miesiącu styczniu i lutym 394 miljonów Mkp., z czego na styczeń przypada 176 miljonów Mkp., a na luty 219 Mkp. Wpływ z podatków pośrednich wyniósł w 1920 roku 658 milj. Mkp., a w styczniu i lutym b. r. 461 milj., z czego w styczniu 142, aw lutym 319 milj. Mkp. Monopole przyniosły w 1920 roku 1.346 milj. Mkp., zaś w styczniu i lutym b. r. 831 miljonów, w tem w styczniu 299, a w lutym 831 Mkp.

* POLSKI TABOR KOLEJOWY. Szczupły dotychczas tabor polskich kolei, przyczyniający się w znacznym stopniu do ograniczenia naszej sprawności zarówno w ruchu towarowym, jak też i osobowym, w ostatnich czasach powiększył się stosunkowo dość znacznie. Dzięki zarządzeniom ministerstwa kolei, po sprasowaniu osi taboru szerokotorowego, już przestawiono z górą 300 wagonów osobowych i około 3.000 towarowych na tor normalny. Roboty w tym kierunku w dalszym ciągu trwają nieustannie.

Również zwiększa się i ilość parowozów. W ostatnich czasach przybyła do Polski prawie czwarta część z 481 parowozów, przyznanych nam od Niemców. Parowozy te obsługują już nasze koleje. Dalszy zwrot odbywa się stopniowo. Dodać wreszcie należy, że na kolejach naszych kursuje również dość pokaźna ilość parowozów amerykańskich, zakupionych swojego czasu razem z węglarkami specjalnego typu.

Sanocka fabryka Zieleniewskiego dostarcza również znacznej ilości wozów i maszyn, dzięki czemu ruch na małopolskich kolejach wrócił niemal do 75 procent ruchu przedwojennego.

* PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA CELNEGO. Na posiedzeniu komitetu celnego w Warszawie uchwalono podwyższenie dotychczasowego mnożnika celnego (stawka celna plus agio) z 20 na 150. Uchwalono wprowadzenie dla listy towarów, wolnych od cła, mnożnik 1, dla towarów, korzystających z ulg celnych, mnożniki 10, 60 i 100, oraz dla towarów luksusowych mnożnik 200. Lista towarów, opłacających cło, mnożnik 1 obejmować będzie: warzywa świeże i suszone, ryż, mąkę, kaszę, ziemniaki suszone, płatki i t. d., mleko zgęszczone, mączka mleczna, mięso gotowane, suszone, wędzone i marynowane, ryby, śledzie wędzone, artykuły spożywcze, sadło, margaryna, masło sztuczne, niektóre chemikalja, turbiny parowe, wozy i cysterny kolejowe, papier drukarski i t. d.

Z ważnych powodów gospodarki państwowej ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu może uwolnić od cła lub zniżyć dopłatę walutową (agio) na poszczególne partje towarów. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 16 lipca 1921 roku i będzie obowiązywać do dnia 15 października.

URUCHOMIENIE FABRYKI TYTONIU W WINNIKACH. Pisma lwowskie donoszą, że fabryka tytoniu w Winnikach, zniszczona przez wojska rosyjskie, została częściowo odbudowaną i w ruch puszczoną. — Onegdaj przybył do Lwowa pierwszy transport tytoniu z tej fabryki. Obecnie pracuje w fabryce w Winnikach 400 robotników, a dzienna produkcja tytoniu wynosi 30.000 paczek. W najbliższym czasie fabryka ma być rozszerzona i wyrabiać będzie także cygara. Przed wojną winnicka fabryka zatrudniała przeszło 3000 robotników.

* WALORY GÓRNOŚLĄSKIE. »New York Herald« donosi, że nowojorskie banki nabywają wielkie ilości akcyj górnośląskich. W Nowym Jorku ofiarowano na sprzedaż amerykańskim komitetom finansowym liczne górnośląskie zakłady przemysłowe.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Nastrój wakacyjny potęguje się z dniem każdym. Na wczorajszem zebraniu szczupła liczba uczestników dokonała minimalnych transakcyj zaledwie siedmioma gatunkami akcyj przemysłowych i handlowych przy kursach utrzymanych lub łagodnie zniżkowych. »Siersza górnicza«, którą się od dłuższego czasu nie interesowano, wszedłszy wczoraj w obroty, straciła 600 punktów. »Trzebinia żelazo« mocniejsze o 100.

Z akcyj bankowych nabywano Małopolski po 650, i Kredytowy warszawski 2200. Papiery publiczne bez obrotów.

Waluty i dewizy niezmienione.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 14 lipca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	580'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	625'—	675'—
Transakcja		650'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Bank Kredytowy w Warszawie	—'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	950'—	1100'—
Transakcja	1025'—	1000'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	425'—	475'—
»Polski Glob«	1200'—	1300'—
Żegluga Polska	550'—	600'—
Zieleniewski	8650'—	9200'—
Transakcja	8900'—	9000'—
Warsz. Sks akc. bud. parow.	1700'—	1900'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6200'—	6400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	3000'—	3200'—
Transakcja		3100'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	7900'—	8200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	6800'—	7200'—
Transakcja		7000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8100'—	8500'—
Polska Nafta	2000'—	2300'—
Transakcja		2200'—
Elektrownia w Sierszy	2000'—	2200'—
Transakcja	2100'—	2150'—
»Oikos« T. A.	4000'—	4200'—
»Fezet« powsz. zakłady bud.	1050'—	1150'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	3700'—	3900'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900'—	4100'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Marki niemieckie	24'—	26'—	25'—	27'—
Korony austr.	2'30	2'50	2'50	2'70
Korony czeskie	24'—	26'—	25'—	27'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 14 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% 1917 r. trans. 113'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 292'50—291, żądano 293'50, poszukiwano 290, 5% Warszawy trans 490—495—494, żądano 500, poszukiwano 490.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 1920—1985, sprzedaż 1995, kupno 1838, franki francuskie gotówka trans. 153, szwajcarskie czeki trans. 320, funty szterlingi czeki trans. 7120—7050, marki niemieckie czeki trans. 26—25'80, sprzedaż 25'80, kupno 25, korony austr. czeki trans. 257—256, ruble carskie 500-tki trans. 215—212.

Akcje: Bank handlowy 1-8 emisja 1925, 10 emisja 1835—1850, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2700-2900—2800, Bank zachodni 1—2 emisja 1475—1500, 4—5 emisja 1450, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakład. hutn. 1—4 emisja 15850—15750—15775, Lilpop-Rau-Loewenstein 1-2 em. 3475-3400, Rudzki 25850-25900—25700, Starachowice 1—2 emisja 7475—7400—7425, Tow. zakładów żyrardowskich 44000—43750, Handel i żegluga 1—3—4 emisja 2300—2350—2325, Borkowski 1—5—6 emisja 1550, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1425, Firley z 1921 r. 780—775, Warszawska fabryka cukru 13650, Ostrowieckie zakłady 8350—8400—8450, Polska nafta 1—2—3 emisja 2900-2825—2800. Przemysł drzewny i handel 1—2—3 emisja 1650—1600, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 825—800.

GIEŁDA LWOWSKA z 14 bm.: Ruble carskie 100: 420—480, 500-tki 200—240, drobne 180—230, ruble dumskie 1000-czki 55—75, 250-tki 35—55, dumskie kierenki po 40 i 20, 20—25, karbowańce po 1000 3, 5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 135—150, franki szwajcarskie 270—300, funty szterlingi 6200—7000, dolary kanadyjskie 1550—1650, amerykańskie 1825—1975, marki niemieckie 1000-czki 2525—2725, 100-tki 2400—2600, drobne 2300—2500, lei rumuńskie 500-tki 2650—2850, lei drobne 2550—2750, liry włoskie 70—90, korony czeskie 2500—2700, korony czeskie drobne 2400—2600, korony austr. stemplowane 200—230. Dewizy: Londyn 6500—7000, Paryż 140—160, Zurych 280—320, Praga 2550—2750, Wiedeń 250—280, Berlin 2600—2800, trans. 2700, N. York 1750—1900, Bukareszt 2700—2900.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 14 bm.: Renta majowa 104'25, austrjacka renta koronowa 104'25, renta lutowa 106, węg. renta koronowa 193, losy tureckie 3889, prjorytety kolei południowej 3051, Bank depozytowy 869 Laenderbank 2615, Merkury 1080, Unionbank 1160, Bank obrotowy 738, Zivnostenska Banka 3839, Kolej północna 194'80, Lwów-Czerniowce 4750, Koleje austr. 5055, Kolej południowa 2348, Alpiny 6760, Towarzystwo górniczo hutnicze 10975, Krupp 1960, Huta Poldi 4050, Praskie Tow. przemysłu żel. 12200, Rima 5230, Skoda 4448, Zieleniewski 3125, Apollo 5890, Fanto 27500, Gal. Karpaty 16975, [illegible]cja 41400.

Amsterdam 24525, Zagrzeb 494, Belgrad [illegible], Berlin 1022, Bruksela 5940, Budapeszt 267½, Bukareszt 1095, Chrystjanja —, Kopenhaga 12475, Londyn 2792½, Medjolan 3540, Nowy York 767, Paryż 6015, Praga 1016'50, Sofja 695, Sztokholm 16470, Warszawa 42—44, Zurych 12700. Dolary 761, belgijskie 5910, bułgarskie 665, duńskie 12325, marka niemiecka 1025½, angielskie 2780, francuskie 5997½, holenderskie 24425, włoskie 3547½, jugosłowiańskie niestemplowane tysiaczki 1960, setki 1955, polskie 41—43, rumuńskie 1090, rosyjskie —, szwedzkie 16170, szwajcarskie 12625, czeskie 1020, węgierskie 267'62½.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 14 bm.: Berlin 805, Holandja 19125, Nowy York 605, Londyn 2202, Paryż 4725, Medjolan 2790, Bruksela 4685, Kopenhaga 2725, Sztokholm 128, Chrystjanja 8250, Madryt 77'75, Buenos Aires 175, Praga 795, Budapeszt 215, Zagrzeb 890, Bukareszt 860, Warszawa 0'52, Wiedeń 0'82.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA z 14 bm.: Londyn 11'40½, Berlin 4, Paryż 24'40, Szwajcarja 51'74, Wiedeń 0'45, Kopenhaga 50'20, Sztokholm 66'25, Chrystjanja 43, Nowy York 312'75, Bruksela 23'97½, Włochy 14'50.

* MARKA POLSKA NA WĘGRZECH. Komitet giełdowy w Budapeszcie postanowił rozpocząć dn. 16 b. m. urzędowe notowanie wypłat na Warszawę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).